



ROZWIĄZANIE

Solidarność

Nr. 45

STOCZNIĄ GDAŃSKĄ

1986 styczeń

Słowo noworoczne PZL

Na progu nowego 1986 roku PZL NSZZ "Solidarność" Stoczni Gdańskiej zwraca się do wszystkich członków związku z życzeniami wytrwania przy naszej wspólnej sprawie. Zwracamy się do wszystkich tych, którzy w minionym roku swą postawą dali przykład wierności ideałom Sierpnia - nie dali się złamać groźbami władzy, nie sprzedali swojej dumy i honoru Polaka sługusom ze wschodu. Dziękujemy za postawę zarówno tym, którzy poszli w domu w dniu "wyborów", jak i tym, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo, drukowali i kolportowali bibułę czy organizowali czynny opór przeciwko bezprawiu. Dziękujemy robotnikom, którzy nie dali się skusić obietnicami lepszych zarobków i stanowisk pod warunkiem wstąpienia do nowych związków. Dziękujemy wszystkim uczciwym Polakom. Wiemy już wszyscy, że miniony rok przyniósł nam dalszy wzrost kosztów utrzymania i pogorszenie warunków pracy. Władza, rozsuchwalna "poparcie" pałek i osoków na nadzieję atłamsi i akłciół naród. W ostalona roku niewiele jej z tego wyszło - nie przestraszył, nas pobicia i aresztowania, choć nie kudzimy się, że to już koniec. W nowym roku będzie tak samo. Władza komunistyczna nie ukrywa, że czeka nas nowy wzrost cen, a co za tym idzie, dalsze suboństwo narodu. Gorak więcej faktów wskazuje, że sżykuje się zasadowy atak na Kościół katolicki. Zaprzepaszczono sprawę Fundacji Rolniczej, bo przecież "władza wytywi się sama". Spasili dygnitarze partyjni w swoich wiliach i marceciach terują na biednym narodzie. Oni nie mają kartek na mięso, nie czekają ponad 20 lat na mieszkanie, ich dzieci mają otwartą drogę do dobrobytu. Dla nas, pozostaje szejna praca ponad siły, dla nas jest przymus pracy w wolne soboty, dla nas są rasy i pałki na ulicy. Siedź cicho i pracuj, aby tylko nasz dobrobyt nie został zachwany - oto idea władców PRL. Dlatego w nowym roku musimy nowiedzieć tym papom "nie!". Nie możemy przyglądać się biernie, jak biją naszych kolegów - jak głodują nasze dzieci. Samo milczące poparcie dla "Solidarności" nie wystarczy. Ci, którzy pozostają bierni - pomagają władzy. Włączając się czynnie do udziału w akcjach organizowanych przez związek, możemy nie tylko zachować postawę prawego człowieka, ale razem z całym narodem zrobić krok ku wolności. Wielu z tych, którzy się zamali i wstąpiłi do partyjnych związków, w tym roku powinno z nich wystąpić. Będz'e to art większej odwagi, niż udział w niejednej akcji naszego związku. Na zakończenie tego krótkiego postania noworocznego życzymy Wam i Waszym rodzinom wielu radesnych dni w oby jak najszybciej wolnej Polsce i pozdrawiamy staropolskim "Szczęść Bete w Nowym Roku!".

Gdańsk, 1986.01.01

PZL NSZZ "Solidarność"
Stoczni Gdańskiej

Informacja redakcji.

W grudniu dotarły do redakcji następujące listopadowe oświadczenia i wypowiedzi Lecha Wałęsy: oświadczenie w związku ze śmiercią Marcina Antonowicza /z 2.11./, wspólne oświadczenie 7 członków Komisji Krajowej na inaugurację Tygodnia Więźnia Politycznego /s 3.11./, oświadczenie dla prokuratora wojewódzkiego w sprawie odmowy seana /s 5.11./, głos nad truana ś.p. Marcina Antonowicza /s 6.11. - był przez nas publikowany/, oświadczenie po wyjściu z prokuratury /s 6.11./, rkarga na postępowanie prokuratora wojewódzkiego do prokuratora generalnego /z 9.11./, wypowiedź /s 10.11./ na zakończenie Tygodnia Więźnia Politycznego, wypowiedź na temat nowego rządu PRL /s 13.11./, wypowiedź dla agencji ANSA na temat "gasetowej anasntii" /s 19.11./, oraz stanowisko wobec zapowiedzi procesu /bez daty/ z tego ostatniego dokumentu cytujemy punkt 2: "Sprawa niezależności i finansowania "Solidarności". Zmopolizowane ośrodki propagandowe głoszą, że "Solidarność" finansowana jest przez wrogie Polsce ośrodki i w praktyce realizuje ich politykę. Te inzynuacje nie zasługują na polemikę, a raczej na wytoczenie procesu o zniesławienie. Jednakże nasze realia, w których wymiar sprawiedliwości służy obrabnym politycznym interesom rządzących, skłaniają mnie do odstąpienia od tego zamiaru.

... związek powstał z potrzeb narodu. Skupił 10 milionów dorosłych obywateli naszego kraju. Nie amlenili się nasze cele. Dziś służymy Polsce, kierując się jej dobrem i jej potrzebami. Nikt obcy nami nie kieruje. Niczego też nie mogliśmy zrealizować bez udziału naszego społeczeństwa. Jeśli przetrwalibyśmy stan wojenny i represje, jakie stałe na nas spadają, to tylko dlatego, że jesteśmy Polsce potrzebni i możemy liczyć na ofiarną pomoc ze strony wolnego ruchu związkowego i wielu ludzi dobrej woli na całym świecie. Mieliśmy prawo, a nawet obowiązek tak postępować. Będziemy też tak postępować w przyszłości. Sprawa "Solidarności" jest przecież sprawą ludzi pracy na całym świecie". Mamy nadzieję, że oświadczenia i wypowiedzi Lecha będą do nas trafiały wystarczająco szybko, aby można je było s pożytkiem wykorzystywać.

Red.

Obchody grudniowe.

Książka rocznica, upamiętniająca robotnicze protesty, wprowadza władze komunistyczne w podniecenie i nerwowość, graniczącą z histerią. Podobnie było w grudniu, w 15 rocznicę wydarzeń z 1970 roku i czwartą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Od początku niedołąca zaczęły napływać do Trójmiasta znaczne ilości komowców i ich sprzętu, zwiększono ilość patroli m.o., postawiono w stan pogotowia s.b.W dniach 13-17 grudnia ustawiono w uliszkach i na placach suk i komowcami oraz "polewaczkami". Niezależnie od demonstracji siły władza starała się odciągnąć ludzi od obchodów rocznicowych organizowanych przez Kościół i "Solidarność" przy pomocy tzw. "impresz dla ludności". W Stocni Gdańskiej propagowano zapowiadany na sobotę, 14.12. "Show va bank" ze stripteasem. Nie dało to oczekiwanych rezultatów. Na msze do kościoła św. Brygidy w dniach 15 i 16 grudnia przysiały tłumy ludzi pomimo złych warunków atmosferycznych. Irzybyły również liczne delegacje robotnicze i związkowe z całej Polski oraz gęsto zagraniczni, przedstawiciele środowisk naukowych i twórczych. Msze uświetniły znakomite programy poetycko-muzyczne w wykonaniu znanych artystów. Ponieważ w tych dniach odbywały się uroczystości również w innych kościołach Trójmiasta, dokładnie było wiadę, gdzie skupia się życie duchowe i kulturalne Polaków - nie na mdłych imprezach bez wyrazu, fundowanych "ludności" przez właścicieli PRL, lecz właśnie w kościołach. Tam każdy, kto przyszedł, dobrowolnie, bez napedzania, przestaje się czuć fragmentem abstrakcyjnej, szarej masy, zwanej ludnością, a zaczyna się czuć człowiekiem, zdolnym do przeżycia i wyrażenia swoich pragnień, wyzwolonym od strachu, demonstrującym swój patriotyzm. Uroczystości 15 i 16 grudnia w kościele i pod kościołem św. Brygidy były wielotysięcznymi manifestacjami patriotycznymi, które nie mogły się odbyć tak gęsto powinny pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. Gdy po mszy 16 grudnia, znakomicie prowadzonej przez biskupa Gęckowskiego, tłum ruszył ze śpiewem i okrzykami pod Pomnik, został zmasowany siły zomo już kilkadziesiąt metrów za kościołem. Wcześniej policyjne kordony nie pozwoliły zgromadzić ludziom na składek kwiatów w godzinach popołudniowych, przepuszczone po interwencji Lecha Wałęsy tylko jego i dwie towarzyszące mu osoby. Dla Wałęsy praygotowano zrosnąć cackiem inną imprezę - przesłuchanie w Olsztynie w sprawie przesłonięcia nad grobem Marcina Antonowicza, ale Lech oświadczył, że w tych dniach nie może się stawić ze względu na uczestnictwo w obchodach 15 rocznicy Grudnia 70. 17 grudnia odbyła się ekologiczna msza w Gdyni w Małym Kacku, również z udziałem artystów Wybrzeża, chóru, orkiestry i zespołu muzycznego. Po mszy św. stoczniovcy i portowcy przestęli s kościoła na plac przykościelny cibrzymi kraję, który został wkopany w ziemię i poświęcony. Na krzyżu widnieje napis "1970". Kraję na szatpąć ten, który zści w centrum Gdyni i do którego zomo nie dopuszcza społeczeństwa. Na nowym miejscu społeczeństwo będzie mogło swobodnie składać kwiaty i modlić się za pomordowanych w Gdyni w 1970 roku. W ogóle ostatnio komuna przywłaszczyła sobie prawo do składania kwiatów w miejscach publicznych. Zbiera się "delegacja społeczeństwa", złożona z przedstawicieli pzp, pron, pseudozwiązków, ab i podotych szurowin i składa kwiaty "w imieniu narodu" w miejscach, które są dla tegoż narodu pomnikami wiecznej hańby władzy walczącej ze społeczeństwem. Telewizja to filmuje, dbając aby nie pokazać w tle licznych oddziałów zomo i polewaczek, po czym obras idzie w świat dla zamydlenia oczu katwoiernym obywatelom państw zachodnich. Szczęt obłudy, bezsensowności i cynizmu!

S.F.O.

Ze Stocni i z Regionu.

Wieloletnia katowcy s szkolnictwie wyższym, przeciwko której wypowiedziała się prawie cała społeczność akademicka, wydała już pierwsze owoce w postaci cypki na uczelnianich. Między 25 a 29 listopada usunięto z władz uczelnianych ponad 70 kankowców, w tym rektorów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, prof. Kaczmarcz i Politechniki Warszawskiej, prof. Fiodosiewa. Na Uniwersytecie Gdańskim nie do uwzględnienia dla władzy okazał się : rektor, prof. Karol Taylor, który przesunął nad grobem Marcina Antonowicza, oraz dziekan prof. Marian Kwapisz i przedkian

doc. Jerzy Grzywacz z Wydz. Mat. - Fiz. - Chem. Czytka nie jest zakończona, komuniści nie znieśli bowiem, aby poza nimi ktoś o cokolwiek chciał zdecydować. Usuwają się ludzie o wrażliwym sumieniu i dużym autorytecie, którzy przeszkadzali w swobodnej penetracji środowiska przez papr i sb, a na te miejsca przyjdą niernoty naukowe, gwarantujące bezbolesną realizację komunistycznych wymysłów. Dąży się do okrzepienia wszystkich naukowców obrzą partyjnej dyktatury. Jaki to będzie miało wpływ na rozwój polskiej nauki, techniki i kultury, tłumaczyć nie warto, historia dostarczy licznych przykładów.

+ Niektórzy mistrzowie i nadmistrzowie z 3-4, wypełniając służalczo polecenia papr, zmuszają ludzi do pracy w wolne soboty, a nawet w niedziele. Powołują się przy tym na zarządzenie dyrektora, omawiane już przez nas, pozwalające zmusić ludzi do pracy w dni wolne. Również nie ustają próby werbowania metodą szantazu do pseudozwiązku przez kierownictwo tych osób, które udają się do pracy za granicą. Przypomina się pseudozwiązek należał się wypisywać, a nie napiływać do niego dla niedanego ochłapy, a dni wolne od pracy są dla rodziny, a nie dla czerwonego krwio-pijcy. Jeśli dany się zapędzić teraz do pracy w wolne dni dla zysku, wkrótce nam te dni zabiorą i będziemy zasuwać za darmo, zachęcani do wydajnej pracy. Batek.

+ Wzrogowie "Solidarności" zarsucują jej upolitycznienie, należałoby się więc spodziewać, że pseudozwiązek będzie od polityki całkowicie wolny. Jednak obserwacje i lektura sprawozdań z poniedziałku "niezależnego, samorządnego, demokratycznego" ale partyjnego związku /masp/ i jego komitetu centralnego /OPZZ/ pozwala stwierdzić, że cała pseudozwiązkowa działalność poza machlojkami finansowymi i pijaństwem polega na uprawianiu polityki, tyle, że pod dyktando wocodawców z papr. Jast nam obojętne, co robi komunistyczny związek, ale po co to bzdury o niezależności?

+ Na wydziale 5-4 powatały szasowancze kasy zapasogowo-pożyczkowe. Nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak takie kasy działały na niektórych wydziałach z powodzeniem od lat, gdyby nie fakt, że na 5-4 prowadzą je ludzie nadużywający alkoholu, a pożyczek udziela się na orgie pijackie. Przypomina się, że były już u nas 3 smier- talne wypadki spowodowane pijaństwem w czasie pracy, co nie odstrasza następujących potencjalnych ofiar. Jedajemy ku przeciwności innym nazwisko Bogdana Kusliaka, który około 10 dni w miesiącu nie pracuje, ponieważ jest pijany, a jego mistrz Syl- wester Zasota patrzy na to przez palce.

TEŻ dziękuję: Urban / 6 x 0,8 / * C, 7, Jan 0,4, MAS 2, KCS-27 4, Potwierdzenie z komisji wydz. MER 10.

+ Kierownik W-3 groźbami próbuje zmuszać pracowników do wstępowania w szeregi pseudozwiązku. Efekty są słabe, ale i tak mówi, że ma się opisać.

+ Informowaliśmy o aresztowaniu i ciężkim pebielcu w dniu 10 października ubr. pracownika wydz. K-3 Piotra Iwanowicza. Po prawie dwunastogodzinnym pobycie w aresz- cie śledczym na Swierczewskiego i Burkowej, został on 4 grudnia przewieziony do szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim w stanie kompletnego wyniszczenia psychicznego i fizycznego, niestety do samodzielnego porzucenia się. z licznymi śladami obrzędu na całym ciele. Szkoła go długotrwałe leczenie, którego wynik jest niewiadomy. Tymczasem decyzja o jego zwolnieniu z aresztu zapadła dopiero w drugiej połowie grudnia, co wcale nie oznacza zakończenia sprawy wytoczo- nej mu za rzekomą czynną napaść na funkcjonariuszy. Jak już nieraz bywało, oprawy oskarżają ofiary. Dość dwuznaczny wydaje się udział w tej sprawie pracownika MPO Zdzisława Pobercy, aresztowanego wraz z Iwanowiczem i wypuszczanego na drugi dzień. Najbardziej jasne opinie mówią, że musiał podpisać zobowiązanie o współpracy z sb.

+ Z listu naszego czytelnika i współpracownika: "Nieraz miałem okazję dzielić się z Wami swoimi refleksjami. Dziś pragnę złożyć życzenia noworoczne, szczere i wyin- kające z przemyśleń. Wszystkim czytelnikom "Solidarności" jak i jej sympantom życzę, byśmy byli solidarni, nie dali się skłócić przez różnego rodzaju podziały, spowodowane w kolejkach po mięso. Życzę byśmy przez znajomość prawdziwej rodzi- nej historii nie dali sobie mówić, że Polak to łódź, aferów, pijak, warchot i ma wiele innych słych sech, przypisywanych nam przez ponad 40 lat przez nieprzychyln- ne Polakom osoby, zajmujące odpowiedzialne stanowiska państwowe. Życzę wszystkim, by Solidarności, wyrozumiałość wobec siebie, uczciwość i mądra odwaga były drogo- waczką w naszych poczynaniach. Życzę słabym i oszukany, by przemyśleli, czy przy- należność do skompletowanych organizacji wynika z ich uczciwości, czy z wyra- chewania oraz odwagi w podjęciu mądrej decyzji. Życzę wszystkim i sobie, by rok 1986 był tym rokiem, w którym odyskamy niezależną i niepodległą Ojczyznę! N.S.K.

+ Jeszcze jeden list: "Proces demokratyzacji życia publicznego w Polsce nastę- puje. Szczególnie demokratyzacja ta wyraża się w postaci wyborów. Obecnie każdy może wybrać tylko sześć z czterdziestu dziewięciu liczb toteleto, gatunek sera twardego a sółtego, który spożyje z wybranym przez siebie gatunkiem chleba, posła na sejm czy radnego, tytuł gazety w kiosku lecz również swojego przedstawiciela

de stoczniowej Rady Pracowniczej. Oczywiście, znaczenie tych poszczegól-
 nych jest bardzo zróżnicowane. Godziennie kupuję chleb, przy czym, wając do wy-
 boru, doczy i świątek, wybieram świątek /o czym doskonale pamiętam/, natomiast nie pa-
 miętam kiedy były wybory radnych do tzw. rad narodowych. Pamiętam, jaki gatunek pa-
 mięsów palę spośród wielu możliwych do wyboru, nie mam natomiast pojęcia, kto
 został a kto nie został wybrany do rady narodowej w miejscu mojego zamieszkania
 lub do Sejmu ostatniej kadencji. "a wyprawdzie w tych "wyborach" udziału nie bra-
 łem, ale ci co brali, też nie wiedzą. Jeśli chodzi o kompetencje, to w przypadku
 chleba, papierosów, radnych czy posłów, wydają mi się takie same czyli żadne. Choć
 ażem przypomnieć o innych wyborach-na początku lipca 1985 odbyły się wybory do
 Samorządu Pracowniczego Stoczni Gdańskiej. Składa się on z dwóch, prawdopodobnie
 niezależnych od siebie ciał-kilkunastoosobowej rady oraz delegatów na walne ze-
 branie. To pierwsze prawdopodobnie się zbiera, lecz chyba w sposób bardziej tajny
 niż TKZ "Solidarności", to drugie w czasie swej kadencji nie zbiera się w ogóle,
 bo i po co? Proponuję, by w następnych wyborach do Samorządu Prac.w Stoczni
 przypomnieć załozdze odpowiednio wcześniej, bo inaczej będą to znów wybory bez zna-
 czenia i samorząd bez znaczenia."

M.P.R.

Rozwiązanie Armii Krajowej.

19 stycznia 1945 roku gen. bryg. Leopold Okulicki "Niedźwiadek" wydał rozkaz o
 rozwiązaniu Armii Krajowej, której poprzednimi komendantami byli: gen. bryg. Michał
 Karaszewicz-Tokarzewski "Torwid", gen. dyw. Stefan Rowecki "Grot" i gen. dyw. Tadeusz
 Komorowski "Bór". Ta największa i najlepiej zorganizowana w dziejach ludzko-
 ści armia podziemna przed akcją "Burza" liczyła 743340 ludzi, z czego 350000 w
 oddziałach pomocniczych. W akcjach dywersyjnych AK wyadzika 41 mostów kolejjo-
 wych, zniszczyła lub uszkodziła 7733 parowozy, 21545 wagonów i cysterny, 4326 samo-
 chodów, 26 samolotów, 152 magazyny, 10 szypów naftowych, wskutek 25145 akcji sabota-
 żowych AK wróg poniósł straty w postaci 4710 silników elektrycznych, 203 luf ar-
 matnich, 92000 pocisków artyleryjskich, 107 radiostacji lotniczych. Wywiad AK prze-
 kazał aliantom informacje na temat pocisków V 1 i V 2, plan inwazji Hitlera na
 państwa zachodnie i ZSRR. W walkach poległo ponad 70 tys. żołnierzy Armii Krajo-
 wej, a dalsze tysiące zostały slikwidowane przez NKWD i UB. Choć nie dane było J.
 żołnierzom wywalczyć niepodległej Polski, pozostałe dla nas niedoścignionym wzro-
 mem organizacji, męstwa i patriotyzmu w naszej obecnej walce.

Z.S.M.

Siadoności z bliska i z daleka.

- + 19 listopada 1985 powstała w USA Fundacja "Solidarności", której d/rektorem
 został Piotr Mroczek. Przebywający na spotkaniu z Gorbaczowem w Genewie prezy-
 dent Reagan wystosował list, wyrażający pełne poparcie dla Fundacji i "Solidar-
 ności", w którym napisał m.in.: "Niewiele było w naszych czasach wydarzeń tak wzb-
 dszających świadomość i zainteresowanie ludzkości, jak "Solidarność" w Polsce. /...
 Wielu ludzi uważa, że trzeba spisać "Solidarność" na straty jako kolejną próbę
 opery przeciw niekrytykowanej potęgze współczesnego totalitarnego państwa. Ale
 spojrzeli jeszcze raz i zobaczyli, że grób "Solidarności" jest pusty".
- + 7 okazji serbórki aresztowany członek TKK Tadeusz Jędrzak wystosował do gór-
 ników list z wzywaniem, w którym pisał: "Bracia Górnicy! Jeszcze niedawno byliśmy
 razem - w podziemiu kopalni, ja w Podziemiu walcząc o "Solidarność" wraz z wami
 Jeszcze niedawno spotykaliśmy się na naradach z komisjami zakładowymi i kolega-
 mi z Komisji Górnictwa. I dziś, gdy zbliża się dzień św. Barbary - patronki górników
 i patronki ludzi podziemia - spotykamy się znów myślami i uczuciami. Mury więzień
 nie są dość grube i potężne, by nas rozdzielić. /.../ Przynurkamy, że za muram
 więzień wytrwamy, wiemy i wierzymy, że i wy wytrwacie..."
- + Systematycznie wzrasta przestępczość w PRL. W 1980r. zanotowano 338 tys. przest-
 ępstw, w 1983-466 tys., w 1984-539 tys.
- + Natalia Gorbunowska, wybitna poetka i działaczka ros, jaka mieszkająca w Paryżu
 skrytykowała "Kartę 84" jako "jedyne naprawdę poważne wystąpienie antyrosyjski
 polskie podziemia politycznego.
- + Od 1981r. ujawniono w USA 34 obcych agentów, pracujących głównie dla ZSRR.
- + Zakładanie krajów RWPG wobec Zchodu wynosiło w 1984r. ponad 85.5 mld. \$. Zadłu-
 żenie sgraniczne PRL na koniec roku 1985 wynosiło 29,2 mld. \$ i będzie dalej
 wzrastać.
- + Gorbaczew przyznał, że ZSRR w części europejskiej rozmieścił 243 rakiety SS-20
 zdolne do rażenia celów w Europie Zachodniej.
- + Liczba mieszkań, oddanych do użytku w 1985r. była o ponad 10 % niższa niż w
 1984. Tragedia w budownictwie mieszkaniowym pogłębia się.